

**Wyrok z dnia 9 września 1998 r.**

**II UKN 183/98**

**Oddalenie przez sąd drugiej instancji wniosku o przeprowadzenie dowodu, który został zgłoszony po raz pierwszy dopiero w tym postępowaniu i bez wykazania, że potrzeba jego powołania nie istniała już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, stanowi prawidłowe zastosowanie art. 381 KPC i nie oznacza naruszenia prawa procesowego (art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC).**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer, Sędziowie: SA Beata Gudowska (sprawozdawca), SN Stefania Szymańska

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 9 września 1998 r. sprawy z powództwa Jana G. przeciwko Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa-Oddziałowi Terenowemu w S. o odszkodowanie z tytułu choroby zawodowej, na skutek kasacji podyktował od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 22 stycznia 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

Jan G., po ustaniu zatrudnienia w Zakładzie Państwowego Gospodarstwa Rolnego w W., podjął w 1992 r. starania o ustalenie, że rozpoznana u niego gruźlica stanowi chorobę zawodową, którą nabył w trakcie pracy w charakterze traktorzysty - w okresie od dnia 20 marca 1973 r. do dnia 20 grudnia 1975 r. Wszczęta przez niego sprawa w trybie przewidzianym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1983 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz.U. Nr 65, poz. 294 ze zm.) zakończyła się przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, który utrzymał w mocy decyzję Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w S. o braku związku przyczynowego pomiędzy pracą a rozpoznanym schorzeniem.

W tej sytuacji Jan G. wytoczył powództwo o jednorazowe odszkodowanie przeciwko Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa-Oddział Terenowy w S., która przejęła Państwowe Gospodarstwo Rolne w W. Na uzasadnienie pozwu przytaczał okoliczności związane z warunkami jego pracy w Zakładzie Rolnym, akcentując zachorowania bydła na gruźlicę.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Giżycku po ustaleniu, że powód chorował na gruźlicę w latach 1966-67, czyli przed podjęciem prac w PRG, i że po tym czasie nie przebył ponownego zakażenia, nadkażenia albo zaostrzenia procesu gruźliczego, oddalił powództwo wyrokiem z dnia 30 października 1997 r.

W apelacji od tego wyroku powód - powołując się na niewyjaśnienie okoliczności związanych „z czasem i miejscem powrotu do choroby” - domagał się jego zmiany i zasądzenia odszkodowania lub uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania „w celu przesłuchania biegłego lekarza oraz zażądania pełnej historii choroby ze Szpitala Przeciwgruźliczego w E.”. Na poparcie swych wniosków przedstawił odpis karty informacyjnej leczenia szpitalnego w Oddziale Wewnętrznym Szpitala w G. z okresu od 2 do 5 kwietnia 1982 r. oraz poświadczenie o zarejestrowaniu jego żony w Poradni Przeciwgruźliczej od czerwca 1977 r.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku stwierdził, że apelacja stanowiła powtórzenie dotychczasowych wywodów oraz, że nie dostarczyła żadnych dowodów, które mogłyby mieć wpływ na ocenę zaskarżonego wyroku. W konsekwencji wyrokiem z dnia 22 stycznia 1998 r. apelację oddalił uznając, że materiał dowodowy zebrany przez Sąd pierwszej instancji uzasadnia przekonanie co do tego, że nie tylko nie stwierdzono występowania gruźlicy w miejscu pracy powoda, ale w ogóle nie doszło do jego zachorowania w czasie pracy w PGR.

W kasacji powoda, opartej na podstawie art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC, wskazane zostało naruszenie przepisu art. 386 § 4 KPC przez to, że Sąd drugiej instancji zaniechał zażądania dokumentacji ze Szpitala w E., co spowodowało pominięcie przeprowadzenia „najważniejszego dowodu w sprawie”. W konsekwencji powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy nie znalazł uzasadnionych podstaw kasacji.

Nie został wykazany wytknięty w niej zarzut naruszenia przepisu art. 386 § 4 KPC, skoro powołany przepis mówi o uprawnieniach Sądu drugiej instancji do

zmiany lub uchylenia zaskarżonych orzeczeń (przy czym jego § 4 stanowi wyjątek od zasady merytorycznego rozpoznania sprawy), zaś kasacja dotyka kwestii nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego. Wprawdzie w uzasadnieniu kasacji powołano się na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji innych przepisów postępowania, a mianowicie art. 381 lub 217 KPC, to jednak - w ocenie Sądu Najwyższego - do naruszenia tych przepisów prawa procesowego nie doszło.

Przepis art. 217 § 1 KPC nakłada na strony obowiązek powoływania dowodów na poparcie swoich twierdzeń do czasu zamknięcia rozprawy przez sądem pierwszej instancji. Później, gdy spór przenosi się przed sąd drugiej instancji, sąd ten może dopuścić w zasadzie tylko takie dowody, których do tej pory strona nie mogła lub nie miała potrzeby powoływać (art. 381 KPC).

Oczywista potrzeba powołania przez powoda dowodu leczenia w Szpitalu w E. istniała w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, bowiem w tym postępowaniu Sąd oceniał podstawowe przesłanki roszczenia: zachorowanie na chorobę zawodową oraz istnienie związku pomiędzy tym zachorowaniem a działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy. Wskazując wówczas dowody w tej kwestii powód oświadczył, że był leczony w Gminnym Ośrodku Zdrowia w M., w Oddziale Płucnym Szpitala Powiatowego w M. w latach 1966-67 oraz w Szpitalu w G: w Oddziale Neurologicznym w 1988 r., w Oddziale Wewnętrznym w 1982 r. i Oddziale Rehabilitacji w 1991 r. Przedstawił dokumenty tego leczenia [...] i stwierdził, że jest to cała dokumentacja lekarska.

Wbrew swemu interesowi procesowemu, powód dopiero w apelacji powołał całkiem nową okoliczność leczenia w Szpitalu w E., w nieustalonym zresztą okresie, przy czym na poparcie wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji leczenia w tym szpitalu przedstawił oryginał znanej już karty informacyjnej leczenia szpitalnego od 2 do 5 kwietnia 1982 r. ze stwierdzeniem gruźlicy w okresie rozpadu.

W tym stanie sprawy, należy zaaprobować dokonaną przez Sąd Apelacyjny ocenę, że apelacja nie dostarczyła żadnych nowych dowodów, które mogłyby mieć wpływ na ocenę zaskarżonego wyroku, a zaniechanie przez Sąd poszukiwania wskazanej dokumentacji leczenia za uzasadnione. Sąd Apelacyjny miał bowiem pełne podstawy, by pominąć dowód wskazywany dopiero w apelacji, przy braku uprawdopodobnienia, że dowód ten nie mógł być przedstawiony dotychczas, zwłaszcza w sytuacji, gdy powód nigdy dotąd nie twierdził, że leczył się w Szpitalu w E., a tylko, że była tam kierowana jego żona [...].

W tym stanie sprawy, gdy Sąd Najwyższy ocenił, że oddalenie przez Sąd Apelacyjny wniosku o przeprowadzenie dowodu, który został zgłoszony po raz pierwszy dopiero w tym postępowaniu, i bez wykazania, że potrzeba jego powołania nie istniała już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, mieści się w ramach zakreślonych w przepisie art. 381 KPC i nie stanowi naruszenia prawa procesowego (art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC). W konsekwencji Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na zasadzie z art. 393<sup>12</sup> KPC.

=====